

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE CZWARTEK, DNIA 17 CZERWCA 1937.

L — Nr. 69

Tak wygląda bolszewicki raj! Czerwona armia grozi rewolucją?

W Londynie ostatnie wypadki w Sowietach wywarły potężne wrażenie. Rosja przeżywa olbrzymi wstrząs rewolucyjny, stojący w dzwacznej sprzeczności ze słowami Stalina, który oświadczył niedawno, że Sowiety i ich konstytucja są wyrazem konsekwentnej, całkowitej demokracji. W praktyce wygląda to tak, że z członków Politbiura z okresu śmierci Lenina pozostał przy życiu tylko Stalin, wszyscy inni zaś zostali usunięci wyrokami, podpisywanymi jego ręką. Politycy całej Europy zadają sobie pytanie, jaka będzie najbliższa przyszłość Związku Sowieckiego, jak odbije się ona na losach świata.

Zarzutom aktu oskarżenia nikt nie wierzy. Nie przypuszcza się również, aby czerwona armia ujęła się za swymi generałami. Żołnierze sowieccy, wyposażeni w liczne przywileje, są chyba jedyną obok członków partii i komosmolców zadowoloną warstwą Rosji sowieckiej.

W kołach emigracji trockistowskiej, przebywającej we Francji, utrzymują, iż Stalin jest szaleńcem i że ten pół-Azjata, w którego rękach znalazła się najwyższa władza w Sowietach, opanowany jest manią prześladowczą i wydaje masowo wyroki śmierci, jak nowoczesny Neron, wędząc w każdym swego współzawodnika i zamachowca.

Według doniesień z Moskwy do Rygi w armii sowieckiej szerzą się bunt. Nagle aresztowanie Tuchaczewskiego i 7-miu czołowych generałów było środkiem prewencyjnym i miało zapobiec ostatecznemu przygotowaniu spisku. W Moskwie podobno skoncentrowano około 100.000 doborowych żołnierzy, których dowódcy oddani są Stalinowi. Zmobilizowano również wszystkie oddziały G. P. U.

Komunikacja telefoniczna między szeregiem miast sowieckich jest przerwana i niewiadomo w tej chwili, co się dzieje na prowincji. W Moskwie, gdzie dokonywują masowych aresztowań, przypominają się pierwsze dni rewolucji bolszewickiej. Nikt nie jest pewny jutra.

Miasto obiega fantastyczna pogłoska, że na Kremlu znaleziono maszynę piekielną i że komendant przybocznej straży Stalina został przez dyktatora własnoręcznie zastrzelony. Specjalni emisariusze z Kremlu bezustannie wyjeżdżają na prowincję. W bezpośrednim otoczeniu Stalina znajduje się Woroszyłow, Jegorow i Jeżow. Nie wiadomo nawet, czy Stalin zdołał podporządkować sobie Woroszyłowa, czy też jest ślepy narzędnikiem w rękach czerwonej armii, której stał się więźniem.

Donoszą jeszcze o rozruchach ludności w kilku miastach, o buntach w niektórych oddziałach wojskowych. M. in: na Ukrainie zbuntowały się trzy pułki. W powodzi pogłosek nie brak i takiej, która mówi, że Stalin jest już konający.

Takim jest raj bolszewicki, kraj bez Boga i religii.

W Bolszewii wleź płynnie krew. — Rozstrzelano tymrazem 11-tu b. posłów komunistycznych do Reichstagu.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy o rozstrzelaniu szeregu byłych komunistycznych posłów do Reichstagu, którzy wyemigrowali do Sowietów.

Ostatnio rozstrzelano 11 b. posłów z Heinzem Neumannem na czele.

Ks. Nuncjusz Cortesi weźmie udział w pielgrzymce Nauczycielskiej na Jasną Górę

Warszawa. W dniach ostatnich delegacja Głównego Komitetu Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę była przyjęta przez Nuncjusza Apostolskiego, J.E. Ks. Arcybiskupa Cortesiego. Ks. Nuncjusz żywo zainteresował się pielgrzymką i przyrzekł wziąć w niej osobiste udział.

Adam Doboszyński zasiadł na ławie oskarżonych.

Doboszyński wyjaśnia pobudki swego wystąpienia.

W poniedziałek rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu o najazd na Myślenicze.

Poszkodowani żydzi żadnego powództwa nie wnieśli.

Mieli widocznie w tym swoje wyrachowanie.

Na stole przed trybunałem złożono dowody rzeczowe, rewolwer i bagnet.

O godz. 10.50 przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego kolejno według zarzutów, postawionych mu w akcie oskarżenia, czy się przyznaje do winy. Osk. Doboszyński odpowiada na wszystkie zarzuty krótkim „nie”, jedynie odpowiada twierdząco na 2 zarzuty, a mianowicie: iż w Myślenicach, wtargnąwszy na czele niestalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Basary, nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urzędzenia mieszkanca. Polecenie to wykonano, łamiąc meble i tłukąc lustra. Dalej przyznaje się do winy, iż przemocą zatrzymał, rozbroił i prowadził wraz z grupą aż za Myślenicze strażnika miejskiego Święcha. Następnie przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego, co ma w tej sprawie do oświadczenia.

Na wstępie oskarżony zaznacza, że polityką czynnie zajął się dopiero od jesieni 1934 r. po napisaniu książki „Gospodarka Narodowa”, w której skrytykował swoje poglądy. Idee, zawarte w tej książce, postanowił zrealizować. Wówczas to uznał za wskazane zapisać się do Stronnictwa Narodowego, gdzie został powołany na prezesa Stronnictwa na powiat. Akcję swoją prowadził w dwóch kierunkach: zrealizowania poglądów, zawartych w swej książce, a po drugie w kierunku zorganizowania w powiecie kadr Stronnictwa, w którym te idee mogłyby zaszczepić.

Z pracy politycznej w terenie był zadowolony. Już w czerwcu 1936 r. doszedł do 70 placówek Str. Narodowego, które obejmowały przeszło 2000 ludzi na terenie powiatu myślenickiego, w akcję tę włożył całą duszę. W sprawach organizacyjnych, jak twierdził, napotykał na trudności, szczególnie zaś, jeśli chodzi o zorganizowanie robotników budowlanych, którzy, opuszczając związki klasowe, masowo przechodzili do kadr Stronnictwa Narodowego. Związki klasowe były wówczas pod wielkim wpływem hasła komunistycznego, t. zw. „Frontu Ludowego”.

Pod względem gospodarczym stan powiatu był również katastrofalny.

Na tym morzu nędzy ludzkiej — ciągnął dalej Doboszyński — tuczyło się żydostwo, które opanało gospodarczo cały okręg krakowski, tj. niemal w 90 proc. Wielki przemysł zarówno w Krakowie, jak i w powiecie, należał wówczas, z wyjątkiem jednej fabryki Piaseckiego, w całości albo do kapitału żydowskiego albo zagranicznego, opianowanego w większości przez żydów.

Istną plagą powiatu było chałupnictwo. W dalszym ciągu oskarżony wywodził się obszernie nad wszystkim chałupników przez nakładców i pośredników żydowskich, oświadcza, że stale nachodzili go chałupnicy, błagając by ich ratować.

Kiedy założył Związek robotników budowlanych, nie doczekał się zatwierdzenia z Warszawy. Tymczasem ludzie skarżyli się, że są wyrzuceni z pracy, a przeciwko Stronnictwu Narodowemu poczęto szerzyć oszczerstwa. Również próbowano zdyskredytować oskarżonego. Związek gazet „Front Ludowy” poczęły sypać oszczerstwami.

Na tym przewodniczący zarządza 15-minutową przerwę.



Premier holenderski Colijn podał się do dymisji.

P. Prezydent R. P. na wystawie w Liskowie

P. Prezydent czcił wielkie dzieło kapłana.

W niedzielę o godz. 10.45 przybył do Liskowa P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty.

Na przyjęcie P. Prezydenta przybyła tłumnie ludność z Liskowa i powiatu. Samochód P. Prezydenta poprzedzała wspaniała banderia konna. Na granicy gminy ustawiono bramę triumfalną, przed którą witał P. Prezydenta p. Premier z przedstawicielami władz cywilnych oraz ks. prałat Bliźniński. W chwili, gdy P. Prezydent podszedł do bramy, orkiestra wojskowa zagrała hymn państwowy, a kompania honorowa, ustawiona przed bramą, wraz z poczem sztandarowym, oddała honory wojskowe.

Ks. prałat Bliźniński wręczył P. Prezydentowi na tacy chleb i sól, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne, zakończone okrzykiem na cześć P. Prezydenta, powtórzonym entuzjastycznie przez zebranych. Po przemówieniu ks. Prałata Pan Prezydent R. P. wygłosił następujące przemówienie:

„Przybyłem do Liskowa, by własnymi oczami przyrzec się temu wielkiemu dziełu, któregoś Ty, księże Prałacie, wspólnie ze swymi parafianami dokonał.”

To wielkie dzieło ma dla mnie ogromne znaczenie, a to tym bardziej, że dokonał go nasz kapłan i włożył wń tyle serca. Przez to samo przyczynił się do podniesienia dobrobytu, a równocześnie do podniesienia uczuć religijnych, a co za tym idzie, wzrostu siły moralnej narodu.

Gdyby chociaż w części parafii, rozsiłanych po całej Polsce, ta praca była dokonywana, to byłibyśmy już dawno w wielkim dobrobycie.

Cały naród będzie ci wdzięczny, księże Prałacie, boś dał przykład i zachęcił innych do pracy.

Bo piękno udziela się łatwiej niż brzydota — zakończył swe przemówienie Pan Prezydent R. P., ściskając dłoń ks. prałata Bliźnińskiego.

Wśród żywiołowych owacyj P. Prezydent w otoczeniu dostojników i duchowieństwa oraz świty udał się na plebanię. P. Prezydent zwiedził w Liskowie wystawę i udekorował ks. prałata Bliźnińskiego oraz jego współpracowników.

Zagadkowe pożary lasów pod Toruniem.

Około 100 hektarów pastwą płomieni.

Toruń. Ledwo przebrzmiały echa olbrzymiego pożaru lasu w nadleśnictwie państwowym Cierpieszewo, a już około godz. 11 ukazała się nowa łuna nad pobliskimi lasami.

Tym razem pożar wybuchł w leśnictwie Choągiewka, gdzie zapaliło się posycie lasu. Na miejsce pożaru wyjechały straża ogniowa z Torunia, Podgórze i okolice, które po kilkugodzinnej akcji zdołały ogień zlokalizować.

Krótko po godz. 12 w południe zawiadomiono pozostające przy akcji ratunkowej strażę, że wybuchł nowy pożar w leśnictwie Cierpice. Pożar ten był bardzo groźny, gdyż palił się las wysokopienny, który graniczył z rewirem gęsto zalesionym.

Na zagrożone tereny wysłano kilka oddziałów straży i zawezwano dwie kompanie saperów z Torunia, które przybyły samochodami ciężarowymi. W drodze do nowego pożaru ratownicy natrafili na płonący las i sądząc, że jest to ten, do którego zostali wezwani, rozpoczęli akcję ratunkową. Wkrótce po tym otrzymali alarmujące wezwania, by na ich miast przybyli do leśnictwa Cierpice, gdzie mogą powstać katastrofalne rozmiary klęski. Część ludzi pozostała na miejscu, zaś druga część udała się do Cierpice.

Dzięki ofiarności i poświęceniu wszystkich biorących udział w akcji ratunkowej zdołano w odległości około 50 metrów od zagrożonego rewiru zatrzymać pochód rozszałego żywiołu.

Akcją ratowniczą kierował instr. straży pożarnej, p. Konkol z Torunia.

Najdziwniejszym jest fakt, że pożary powstawały w krótkich odstępach czasu i w różnych rewirach. Przypuszczać należy, że ogień został podłożony przez jakiegoś osobnika lub nawet kilku.

Z krwawej Hiszpanii.

Przedmieścia Bilbao zdobyte

Losy miasta przesądzone

Salamanca. Radio national ogłosiło o godz. 22 komunikat: na froncie biskajskim wojska powstańcze posuwają się naprzód bardzo szybko. Sztandary powstańcze powiewają już nad wieloma domami w Bilbao.

Radio Durango donosi, że powstańcze oddziały zdobyły całą kolumnę taborową i duży oddział wojsk baskijskich wzięły do niewoli. Bitwa trwa obecnie pod Begona, które jest przedmieściem Bilbao. Wydaje się, że miasto w najbliższych godzinach będzie zdobyte.

Radiostacja potwierdza, że szereg przywódców baskijskich uciekło samolotem zagranicę.

Strajk w Grudziądzu zaostrzył się.

Strajkuje już 1.600 robotników — Rozpoczęcie głodówki.

Grudziądz. Strajk robotników, zatrudnionych przy miejskich pracach doraźnych, doznał zaostrzenia. Z 780 robotników liczba strajkujących wzrosła do 1.600. Strajkujący postanowili rozpocząć głodówkę. Wysuwają oni nowe żądania, mianowicie: gdy dotychczas żądali zapłaty 18 zł tygodniowo, obecnie domagają się zapłaty taryfowej czyli 33,92 zł tygodniowo.

Strajk w fabryce Herzfeld i Victorius został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali żądane warunki i rozpoczęli już pracę.

Poważne przywileje

dla uczestników walk o niepodległość.

Warszawa. Senat przyjął projekt ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. Senat wprowadził pewne poprawki, korzystne dla tej kategorii zasłużonych pracowników. Do ważniejszych poprawek należy poprawka do art. 3-go. W projekcie pierwotnym przedsiębiorca miał obowiązek zatrudniać jednego pracownika na każdych 50-ciu pracowników. Obecnie tę skalę obniżono w ten sposób, że jeden uczestnik walk o niepodległość ma być zatrudniany na 30 pracowników.

Projekt przewidywał poza tym, że przedsiębiorstwa, zatrudniające uczestników walk o Niepodległość ponad normę, przewidzianą ustawą, mogą zmniejszyć liczbę tych pracowników do normy ustawowej w okresie trzech lat. Obecnie okres ten rozszerzono na lat 5.

Ponad to przyjęto, iż pracodawca nie może zwolnić uczestnika walk o niepodległość bez ważnych przyczyn, przewidzianych prawem. W przypadku zaś zwolnienia z powodu niezdolności do pracy pracodawca obowiązany jest zatrudnić w miarę wolnych stanowisk odpowiedniego członka rodziny, na którym ciąży obowiązek utrzymania rodziny zwolnionego. Poza tym podwyższono granicę zaopatrzenia wdów i sierot po uczestnikach walk o niepodległość.

Groźny pożar w Łodzi.

W Łodzi w ub. sobotę, o godz. 9-ej rano wybuchł wielki pożar w dzielnicy Bałuty w domu Rajzena Reicha przy ul. Łagiewnickiej 13. Dzielnica Bałuty w Łodzi należy do niezwykle gęsto zabudowanej, przeważnie małymi drewnianymi domkami.

Pożar nie przybrał tylko dlatego jeszcze większych rozmiarów, że nie było wiatru. Straty, spowodowane pożarem, obliczane są pobieżnie na z górą milion złotych. Pożar sobotni był największym, jaki nawiedził Łódź w czasie ostatnich lat 30-tu. Według ostatecznych obliczeń łącznie zniszczonych zostało 155 mieszkań, bez dachu nad głową zostało ponad 400 ludzi. Straty wynoszą ponad 1. mil. 800 tys. zł. Budynki były ubezpieczone.

Morderca st. post. ś. p. Kędziory również skazany na śmierć.

Dnia 15 bm. odbyła się przed sądem karnym w Brześciu rozprawa przeciw zabójcy śp. star. post. Kędziory. Zabójca Welwel Szczerbowski został skazany na śmierć.

Jeszcze w sprawie imponującego Zjazdu Akcji Kat. w ub. niedzielę.

Nowe Miasto. Już w przeszłym numerze podaliśmy na łamach naszego pisma choć tylko w ogólnych zarysach przebieg wspaniałej uroczystości Akcji Kat. Miasto żywy swój udział zadokumentowało nader licznym wywieszeniem chorągwi o barwach papieskich i narodowych. Już z rana przybyły liczne oddziały i delegacje stowarzyszeń, zwłaszcza Młodzieży Kat. O godz. 10.30 rozpoczęło się w kościele paraf. uroczyste nabożeństwo z wystawieniem, poprzedzone procesją. Mszę św. odprawił ks. Ruchniewicz, a porywające kazanie wygłosił kapelan Siostr Dobrego Pasterza z Jabłonowa, ks. Kowalski. Po nabożeństwie uformował się długi pochód z sztandarami i transparentami, który ulicami miasta z muzyką na czele potoczył się ku rynkowi. W pochodzie znajdował się też szereg księży dekanatu z ks. kan. Dobbkiem i ks. radcą Dunajskim na czele. Tak samo widzieliśmy w pochodzie oprócz p. Starosty i Burmistrza naczelnika Urzędu Skarb. p. Szczępańskiego i innych przedstawicieli urzędów. Zjazd zajął pozdrowieniem kat. ks. kan. Dobbek, jako dziekan. Po odśpiewaniu „My chcemy Boga” dłuższe, piękne, pełne wzniosłych myśli przemówienie wygłosił naucz. gminny z Brodnicy, p. prof. dr. Zurawski. Jakże przekonująco m. in. wydatnił on obowiązki nauczyciela jako wychowawcy młodzieży. Przemówił jeszcze choć w krótkich, ale mocnych słowach ks. Kowalski, nawołując do wstępowania w szeregi Akcji Kat. Zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszego i Jego Prezydenta, po czym odśpiewano: „Boże, coś Polskę”. Prez. Akcji Kat. p. B. Gęstwicki odczytał następującą rezolucję:

My katolicy dekanatu nowomiejskiego, zgromadzeni na Zjeździe Akcji Katolickiej w Nowym Mieście w dniu 13 czerwca 1937 r. w liczbie 5000, w przeświadczeniu, że wiara katolicka w czasie niewoli była ostoją polskości na Pomorzu przez lat sto pięćdziesiąt i dziś i w przyszłości stanowi i stanowić będzie najpewniejszy i najsilniejszy fundament ładu społecznego i szczęścia i wielkości Ojczyzny, najlepszą szkołę cnót obywatelskich, kuźnię męstwa i ducha poświęcenia Armii Polskiej, najpewniejszy drogowskaz we wychowaniu młodzieży, najsilniejszą tamę przeciw zalewowi bezbożnictwa i komunizmu, domagamy się:

1. Aby nie dopuszczono w przyszłości do prowokowania manifestacyjnego uczuć katolickich przez garstkę demagogów socjalistyczno-komunistycznych, jak to było w dniu 1 maja br. podczas publicznego pochodu i zebrania pod gołym niebem w Nowym Mieście Lubawskim i aby tego rodzaju pochody były w przyszłości zakazane.

2. Aby wychowywano dzieci nasze w duchu Chrystusowym. Żądamy przeto, aby religii udzielali w szkołach jedynie albo księża prefekci albo nauczyciele, żyjący po katolicku, aby działwie w szkole nie utrudniano należenie do stowarzyszeń katolickich, jak Stow. Dzieciectwa Jezusowego, Krucjaty Eucharystycznej, aby jej nie przeszkadzano w używaniu pozdrowienia katolickiego, owszem, ją do tego zaprawiano, aby w miarę możliwości usuwano koedukację dziatwy szkolnej.

3. Dlatego solidaryzujemy się z nauczycielstwem, które jest zrzeszone w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowym Nauczycieli i wyrażamy mu uznanie za stanie wiernie przy jego sztandarze, mimo tak wielkich przeciwności. Nie mamy natomiast zaufania do tych nauczycieli, którzy jawnie i bratają się z wrogami Kościoła i domagamy się ich usunięcia z naszego czysto katolickiego powiatu.

4. Domagamy się usunięcia ze szkół pism, wydawanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, jak Płomyczek i Płomyk.

5. Domagamy się, by poza niedzielami i wtorki i piątki dziatwa szkolna pod kierownictwem swych wychowawców brała udział w nabożeństwach szkolnych.

6. Domagamy się sprawiedliwości społecznej dla wszystkich warstw, opartej o wielkie zasady „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno”.

7. Domagamy się od komitetu przesłania powyższej rezolucji do J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego, Pana Wojewody Pomorskiego i do Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańsko-pomorskiego.

Rezolucja ta została przyjęta z wielkim entuzjazmem. Po jej uchwaleniu z pieśnią „Kto się w opiekę” pochodem udano się do świątyni, gdzie nastąpiło błogosławieństwo Przenajśw. Sakr.

Kujmy łańcuch sokolic na złot do Katowic!

Wezwany przez p. Firyna z Omula, składam 3 zł na złot Sokola i proszę o dalsze kucie łańcucha p. Sowińskiego i p. Stanisława Truszczyńskiego z Pomierok. B. Karczewski, Rożental.

Wezwany, przez drh. Neumanna, składam na rzecz Sokola 2 zł i wzywam do dalszego kucia łańcucha drh. Jana Tykarskiego i Franciszka Barańskiego. Wiktor Brzozowski.

Wezwany składam na rzecz Sokola 3 zł. Z. Gburkowski, Lubawa.

WIADOMOŚCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 16 czerwca 1937 r.

Kalendarzyk. 16 czerwca, Środa, Franciszka. 17 czerwca, Czwartek, Germana. Wschód słońca g. 3 — m. 15. Zachód słońca g. 19 — m. 58. Wschód księżycy g. 14 — m. 04. Zachód księżycy g. 0 — m. 03.

Kat. Stow. Młodzieży Męskiej Pomorza

organizuje w najbliższym czasie: 1. obóz tatrzański w Murzasichlu na Podhalu (4—24 lipca). 2. zawody stowarzyszeniowe w Tezewie (14 i 15 sierpnia). 3. obóz wyszkoleniowy w f. w Pile k. Tucholi (17. VIII—8. IX) 4. pielgrzymkę do Częstochowy (4 i 5 września).

Na obozy w f. przystępuje zniżka 82 proc. do Częstochowy wyjadą z trzech punktów Pomorza pociągami popularne. D użowie bierzcie gremialny udział! Zgłoszenia przyjmuje Kat. Stow. Młodzieży Męskiej Pelplin, Al Cystersów nr. 2.

Z miasta i powiatu.

Gimnazjum miejskie otrzymało prawa państwowe.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, w tych dniach tut. gimn. miejskiemu zostały przyznane pełne prawa państwowe, co obywatelstwo przyjęło z zadowoleniem do wiadomości. Spodziewać się należy, że przyczyni się to do większej frekwencji uczniów.

Doroczne walne zebranie Stow. Ochotn. Straży Pożarnej.

Lubawa. W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 8.30 w świetlicy Straży Pożarnej przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się doroczne walne zebranie Stow. Ochotn. Straży Pożarnej. Porządek obrad podany jest w wywieszkach. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Nie zostawiać konia z wozem bez opieki.

Lubawa. Wczoraj we wieczornych godzinach stał koń, zaprzężony do platformy, bez opieki na środku ul. Grunwaldzkiej. Przejeżdżający samochód ciężarowy z trudem mógł się przedostać, uderzając silnie w stojącą platformę. Na szczęście prócz małego uszkodzenia większego wypadku nie było, a to li tylko dzięki przytomności umysłu kierowcy samochodu.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek na targu płacono za ft. masła 1.20—1.30 zł, mdł. jaj 80 gr, kureczka 1.20—1.60 za parę, ltr. poziomek 50—60 gr, ogórek 20—50 gr, świeże kartofle 30 gr, za ft., cielęta 7—15 za szt., kartofle 3.50—4, ctr. Na targowisku za świnię płacono do 2 ctr. 34—49 zł, ponad dwa ctr 42—48 zł, za ctr., prosiąta 13—20 za parę.

Podziękowanie.

Lubawa. Stow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo poczuwa się do miłego obowiązku złożenia szczerego „Bóg zapłać” tym osobom, a szczególnie pp kwestarkom, które przyczyniły się łaskawie w jakikolwiek sposób do odbycia naszej kwesty ulicznej na ubiór biednych dzieci, przystępujących do I Komunii św.

Szan. Obywatelstwu dziękujemy za składane ofiary i prosimy nadal popierać naszą pracę charytatywną.

Zawiadomienie.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 4 maja 1937 r. ustalono dla Urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Nowomiasto n. Drwęcą od 1 lipca 1937 r. nową nazwę: Urząd pocztowo-telekomunikacyjny Nowe Miasto Lubawskie. Naczelnik Urzędu: Edw. Kulikowski.

Z targu.

Nowe Miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 1.10—1.20, mdł. jaj 90—1.00, ft. pomidorów 2 zł, cze reśni 35—40 gr, szparagów 30 gr, czarna jagód 50—60 gr, poziomek 50 gr, kurecz 70 gr, kurę 1.50—1.80, parkę gołębi 60 gr, cielęta 10—16 zł za sztukę, ctr. kartofli 3.50—4.50 zł. Na targowisku dowóz i ruch sąbły Płacono za parę prosiąt 12—20 zł, bekony 37—38 zł za ctr., tłuste świnię 40—43 zł.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 52

(Ciąg dalszy).

I znów wybuchł wśród tłumu głośnie okrzyki radości, bo nie było tam nikogo, kto by nie był wzruszony tą sceną.

Gdy się wreszcie zdołano precyzyjnie przez tłumy rozentuzjazmowanej ludności i dojeść do pojazdu, który czekał na nie, pani Holmhurst, Augusta, pani Thomas wsiadły do powozu. Mały Juraś siedział na matki kolanach, nie mogąc pojąć, skąd ona tak się nagle znalazła.

Wydzieńczony z wszelkimi prawnymi formalnościami Eustachiusz Nelson, pędził teraz dość smutne życie, jako korektor w jednym z najznakomitszych wydawnictw londyńskich.

Po swej żmudnej pracy dziennej przechadzał się często nad brzegami Tamizy i w smętnym rozmarzeniu spozierał na bieżącą szybko prze-

strzeń wodną. Wyglądał o wiele starszy i blejszy, niż przed trzema miesiącami, widocznie kłopot i jakaś tajemna boleść nękały go często... Po odjeździe Augusty uczuł dopiero cały ogrom swej miłości, gdy już za późno było...

Widział on ją wprawdzie tylko dwa razy w życiu, ale czyż namiętna miłość powstaje z długiej znajomości i wskutek częstego obcowania z przedmiotem ukochany? O nie! Miłość prawdziwa nie jest to niby słaba roślina, potrzebująca starannego pielęgnowania ogrodnika, nie, ona jest raczej błyskawicą, nagle z ciemnej chmury powstającą i w jednej chwili zapalającą przedmiot, na który upada.

Pomiędzy Eustachiuszem a Augustą nie było nigdy mowy o miłości, nie było nawet pożegnania; ani żadna wiadomość piśmienna od niej nie mogła wzbudzić jakiegokolwiek nadziei w jego duszy, a jednak oni oboje bezwiednie ufali sobie, bo miłość ich łączyła.

Wszystko, co Eustachiuszowi po tej ukochanej istocie, która niby meteor świetny zabłysła mu i zniknęła, pozostało, było wspomnienie o jej piękności i jej dzieła. Każde dzieło prawdziwego poety jest jakby częścią jego własnej istoty.

Eustachiusz czytał „Śluby Jaminy” po kilka razy, także jej dzieło, w najwcześniejszej młodości napisane, które, choć temu późniejszemu nie dorównywało, zdradzało mu jednak nowe zarysy jej pięknego, szlachetnego charakteru, bystrości umysłu.

A potem doszła do niego wieść o hłowowa o streszliwym rozbiciu okrętu „Kanguru” — to piękne, zdolne dziewczę pochłonięta na wieki rozszalała bałwany! Więc stracił wszystko, co posiadał na świecie: stryjka, spuściznę i Augustę!

I on czytał także w gazetach rozprawy sądowe w sprawie Jonatana Nelsona i choć wiedział już poprzednio o tym, że został wydziedziczony, był to jednak straszny cios dla niego.

Dla Augusty byłby on z radością poświęcił wszystko, dla niej pracować byłoby dla niego rozkoszą. Lecz teraz, kiedy stracił wszelką nadzieję, przyszłość przedstawiała mu się w nader ciemnych barwach, z przestachem myślał teraz o dalszym swym życiu, w którym mu żaden promyk pociechy nie błyszczał; o życiu biednego korektora bez wszelkich widoków polepszenia losu — bez miłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spęd bekonoń w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, 21.6.37 o godz. 5-tej rano jak następuje: godz. 5 Zwiniarz, Lubstynek, Czerlin, Grodziczno, Kazanie, Złotkowo, Gierłoż, Rzentala, godz. 6 Grabowo, Targowisko, Samplawa, Złotowo, Wałdyki, Rakowice, Zajączkowo, godz. 7 Ostaszewo, Kępiny, Rumian, Rumienica, Dębnie, Katlewo, godz. 8 Swiniarz, Prątnica, Omule, Byszwałd, Tuszewo i Lubawa.

Spęd bekonoń w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, 21.6.37 o godz. 5-tej rano jak następuje: Tylice, Marzęcie, Mroczno, Nowe Miasto, Rakowice, Gwiżdżyno, Bratlan, Radomno, Lekarty, Kamionka, Kuznietnik, Nowydwór, Mikołajki, Niem. Brzoście, Wielkie i Małe Bałowski, Zajączkowo, Wawrowice, Samplawa, Jamielnik, Gryżliny i Skarlin. Zapotrzebowanie na spędach duże. Proszę o duży dowóz do Nowego Miasta. Grochowski, instr. hod.

Stacja knura zarodowego w Mrocznie.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 15 bm. Pomorska Izba Rolnicza założyła stację knura zarodowego u p. Przechowskiego Hipolita w Mrocznie.

Knur pochodzi ze znanej chlewni zarodowej p. Dejczer Wiktora w Gwiżdżynie. Ze stacji knura należy korzystać w jak najszybszym czasie celem polepszenia materiału hodowlanego i bekonoń lub szynkowego.

Odstawcom bekonoń zwracam uwagę na obowiązkowe pokrywanie swych macior knurem stacyjnym zarodowym. W wypadkach stwierdzenia, że dany odstawa bekonoń nie pokrywa swych macior knurem stacyjnym, zostanie zerwany kontrakt na dalszą dostawę bekonoń i bekony nie będą odebrane na spędach. Instruktoriat Hodowlany PIR w Nowym Mieście Lubawskim.

Poświęcenie figury Matki Boskiej pod Łakami.

Nowe Miasto. Po wspaniałym obchodzie z ramienia Akcji Kat. w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 15 odbyło się uroczyste poświęcenie nowej figury Matki Boskiej, którą wykonał artysta rzeźbiarz p. Zelek z Torunia, stawiając na miejsce dotychczasowej figury, odporną na działanie atmosferyczne. Na miejsce poświęcenia wyruszyła z kościoła procesja z chorągiewami i sztandarami bractw i towarzyszt kościelnych, przy udziale księży okolicznych i miejsc. z s. kan. Dobbkiem na czele, tłumem wiernych, oraz orkiestry. Na wstępie chór kościelny św. Cecylii, pod batutą org. p. Smukały, wystąpił z pieśnią na głosy. Akt poświęcenia poprzedziło okolicznościowe podniesienie przemówienie ks. prob. dr. Pryby, który oddał figurę pod opiekę przede wszystkim tam mieszkających wiernych. Poświęcenia figury, pięknie ozdobionej kwiatami i zielenią, dokonał ks. kanonik Dobbek, po czym z głębokim nabożeństwem odmówiono litanie do Matki Boskiej ze śpiewem „Zdrowaś Marja” z akompaniamentem orkiestry wrócono w tym samym porządku do kościoła. Dotychczasową figurę przeniesiono do kaplicy cmentarnej. Nowa figura Matki Boskiej z sztucznego marmuru z różańcem w ręku, artystycznie wykonana przedstawia się pięknie i stanowić będzie atrakcję religijną, zwłaszcza dla tych, którzy tę stroną miasta w kierunku Łak zamieszkują.

Zabawa działawy szkolnej.

Nowe Miasto. Dzięki inicjatywie Opieki Rodzicielskiej nad działawą przy miejsc. Szkole Powszechnej oraz grona nauczycielskiego odbyła się w ub. niedzielę zabawa letnia. Po południu z dziedzińca szkolnego ruszyli głównymi ulicami miasta barwny pochód z orkiestrą na czele, budząc wszędzie zachwyt swą krasą i pomysłowością. W orszaku kroczyły różnorodnie ustrojone dzieci niby lalki, krasnoludki, bociany, grzybki, krakowiaki i krakowiaczy itd. Na boisku nastąpiły pod kierownictwem wychowawców popisy. A więc: ćwiczenia rytmiczne i korowody z barwnymi kołami, balonikami itd., piramidy, zbudowane z głębich ciast młodych latorośli, krakowiaki i inne różne występy. Nie brakło też obfitego zaopatrzonego bufetu, loterii fantowej, strzelania do tarczy, piasów oraz innych urozmaiceń. Działawa pod nadzorem nauczycielstwa bawiła się znakomicie, czego dowodem była gwarna wesoła atmosfera.

Wszystkiemu sprzyjała piękna pogoda. Obywatelstwo tłumnie dopisało, trudy i mozoły nauczycielstwa i Opieki Rodzicielskiej zostały nagrodzone, gdyż, jak się dowiadujemy, pokazny dochód z udułej imprezy zasilił wydatnie fundusz na kolonie letnie i na pomoce naukowe dla działawy szkolnej.

Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego niesienia pomocy zimowej bezrobotnym.

Nowe Miasto. W sobotę, 12 bm. o godz. 15 odbyło się w sali Rady Powiatowej sprawozdanie Komitetu Pow. oraz likwidacja tegoż komitetu. Zebranie zajął przewodniczący ks. prob. Zabrocki przy udziale p. Starosty oraz 8 członków. W krótkiej przedmowie przedstawił ks. Przewodniczący cel Komitetu oraz podał cyfry, które w gotówce lub naturaliach wpłynęły od ofiarnego obywatelstwa powiatu, celem ulżenia doli najbardziej potrzebujących rodzin bezrobotnych. Suma ta przedstawia się: miasta złożyły 12665,19, gminy 4920,48, inne wpływy, jak zboża wraz z dotacją wojew. co razem stanowi 30874,54 zł. Z tej sumy korzystały miasta 22699,67 (Nowe Miasto 10.588,16 zł, Lubawa 12.111,51 zł), na zatrudnienie bezrobotnych, oraz gminy wiejskie 5510,91 zł. Tu należy się uznanie i podzięką p. dr. Geigerowi z Mortag, p. Schneiderowej z Bratiana i p. Jarzębskiemu z Krzemienia, którzy większe kwoty na ten cel ofiarowali i to p. Geiger 550 zł, p. Schneiderowa 300 zł, p. Jarzębski 100 zł, prócz tego wpłynęło zboże i ziemniaki. Ogólnie wydano na pomoc zimową 41050,19 zł. Jest to bardzo wielki wysiłek chrześcijańskiej miłości bliźniego i poczucia obywatelskiego ze strony ludn. pow. P. gen. Waraksiewicz zdał sprawozdanie z odbytych rewizji w poszczególnych gminach, znajdując wszystko w najlepszym porządku tak co do wpływów, jak i rozchodów, prosił więc o udzielenie Komitetowi absolutorium. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań udzielili pokwitowania, przez co praca Komitetu została zakończona. Z kolei zabrał głos p. Starosta, dziękując za pracę całego komitetu i wyrażając życzenia, by Komitet w tym samym składzie, jako już doświadczony, raczył i w bieżącym roku nie uchylić się od dalszej pracy w tej dziedzinie dla dobra państwa, powiatu i dla rzeszy bezrobotnych. Po wyczerpaniu porządku obrad ks. Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wielce pochwały godny czyn.

Nowe Miasto. W sobotę w południowych godzinach kąpiące się w Drwęcy pod laskiem dziewczę w wieku szkolnym nagle zasnęło i zaczęło tonąć, wołając głośno o pomoc. Przechodził właśnie tamtędy pewien uczeń gimnazjalny, który bez namysłu skoczył w ubranie do wody, a któremu też udało się dziewczę do brzoju przyciągnąć. Rozpoczął zaraz odpowiednie zabiegi. Widząc, że dziewczę uratowane, odszedł, nie wyjawiając pytającym, których się już większa ilość zebrała, nawet swego nazwiska. Czyn ten odważny i skromność owego ucznia gimnazjalnego zasługuje na wszechstronne uznanie.

Wyjaśnienie.

Nowe Miasto. W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 68 czasopisma „Drwęcy” pt. Spęd bekonoń, wyjaśniam, że cena na bekony kontraktowe wynosi 86 zł za 100 kg. W Lubawie wypłacono 88 zł za 100 kg, lecz po 2 zł potrącono dostawcom przy wypłacie premii, natomiast w Nowym Mieście płacono 80 zł, a 6 zł dopłacono przy wypłacie premii. Powyższa anomalność spowodowana została trudnościami w uzyskaniu dewiz przez odbiorcę gdańskiego. (—) Grochowski, Instruktor hodowlany.

Zabawa szkolna.

Pacoltowo. W niedzielę 20 bm. urządził Opiekę Rodzicielską wraz z gronem nauczycielskim zabawę szkolną. Nie wzięli, że impreza ta dozna ze strony Obywatelstwa wszechstronnego poparcia. Blizsze szczegóły w inseracie.

Pożar.

Wawrowice. W dniu 15 bm. w południe powstał pożar u rolnika p. Antoniego Reszki w Wawrowicach. Spalił się dom mieszkalny z całym urządzeniem domowym i około 50 ctr. żyta, stajnia, z drobiem. Strata wynosi około 10000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony. Dochodzenia w toku.

Zabawa ludowa na cele FON.

Łąkorz. W przyszłą niedzielę, dn. 20. b.m., a w razie niepogody w niedzielę następną urządzi gmina Łąkorz festyn ludowy koło leśniczówki Lipowa Góra. Początek zabawy w lesie o godz. 15 tej. Program bogaty, różne imprezy i miłe niespodzianki dla działawy szkolnej. Bufet na miejscu. Czysty dochód przeznaczony na F. O. N. Wszystkich mieszkańców gminy Łąkorz i okolicy proszę o liczny udział.

Komitet.

Z Pomorza.

Napad rabunkowy.

Pusta Dąbrówka. Na mieszkanie Joanny Zdrojewskiej dokonano napadu rabunkowego. Tło jest następujące: Zięć wymienionej rob. Józef Galiński, ojciec 5-ga dzieci, zamieszkały w Chojnie, pow. brodn., namówił niej. Leoną Przybylskiego, rob., ojca 3-ga dzieci, z St. Swierczyn pow. brodn., by wspólnie dokonali napadu na teściową. Dn. 9 bm. zaczęli się więc obaj w lesie, którą przechodzić miała Z. Tam też zamierzali swą ofiarę ograbić z pieniędzy, które w sumie 500 zł nosiła w woreczku na szyi. Zbrodni opryszków przeszkodziła jednakowoż kobieta, która tamtędy przechodziła. Zdrojewska szła wówczas utartym ślakiem przez las, niosąc obiad mężowi pasącemu bydło na polu. Wobec nieudania się owego napadu postanowili napaść na swą ofiarę w mieszkaniu. Przystąpili nawet do wyważenia drzwi mieszkania, jeden z opryszków zaś stojąc przy oknie, zamierzał ofiarę wyciągnąć za włosy przez okno. Wskutek krzyku napađniętej bandyci, nie zabrawszy niczego, zbiegli. Już tego samego dnia zostali przez policję osadzeni w więzieniu w Brodnicy.

Napad rabunkowy.

Sumówko. Dn. 6. bm. napađnięty został na szosie Sumowie niej. Antoni Dzierżyk ze Sumowa pow. Brodnica przez Buchę ze Smówka, T. Stryjewskiego z Grodziszki oraz Bron. Poziemskiego z Góral pow. brodn. D. został pobity pałką sprężynową oraz sztchetą oraz, jak twierdzi, zabrali mu portfel z kilku zł. i czapkę. Wymienieni przyznali się do winy. Powodem napaści było podejrzenie, które miał D. w stosunku do Buchy o rzekome uszkodzenie mu roweru. Władze prowadzą dochodzenia.

Otwarcie chrześcijańskiej kolektury.

Brodnica. Z ogromną radością powita zapewne miejsc. społeczeństwo fakt otwarcia chrześcijańskiej kolektury w naszym mieście i to u właśc. księgarni p. Bułki (D. Rynek). Tam też należy zaopatrywać się w losy, przestrzegając hasła: „Swój do swego”. Nowej placówce chrześcijańskiej życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

Ofiara kąpiel

Brodnica. Uczeń gimnazjum męsk. Stan. Cieszyński, lat 17, bawiąc u swych rodziców w Świecieźbni, pow. rypiński, zażył kąpiel w torfowisku, gdzie znalazł śmierć. W sobotę odbył się pogrzeb. R. i. p.

Wypadła z pociągu.

Brodnica. Z pociągu Gdynia — Warszawa pomiędzy stacjami, Tama Brodzka a Radoszki, wypadła z nieustalonych dotąd przyczyn, nauczycielka, Zofia Węgowska z Poznania, odnosząc bardzo poważne obrażenia. Pociągiem została przetransportowana do szpitala w Działdowie. Stan jej jest bardzo poważny. Zachodzi tu podobno usiłowanie samobójstwa.

Poświęcenie kaplicy.

Brodnica. W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy w gimnazjum męskim. Dawniejszą salę rysunkową, na płętrze zamieniono na przybytek Boży. W uroczystości uczestniczyli m.in. p. Starosta i p. Burmistrz.

Kącik dla palaczy:

Także pod Madrytem, gdy armaty walą, Sennores i Sennority gilzy MOKKA palą.

Smacznego: Obrazek z targu lidzbarskiego.

Lidzbark. Na rynku brudny żyd i żydówka w stroju nalewkowskim. Drapają się ustawicznie po swych chałatach i brudnym cieple. Przed nimi beczki z ogórkami.

Przystępuje gospodarz Lidzbarka jedna, druga, trzecia i dziesiąta; żądają ogórków. Żydki swymi „czystymi” rękami łowią je z beczek i sprzedają gojom. Smacznego!

Żydówka ma pragnienie, czerpie z beczki sok ogórkowy, popija sobie, a resztę — chlust do beczki. Gospoście przylgają się, kupują jednak dalej. Smacznego!

Zydek przetacza beczkę — wypada dno. Ogórki na zagrożonym bruku. Żydówka wprawia dno — obiera ogórki i spokojnie wkłada do beczki — i jakby nigdy nie — sprzedaje je dalej. Gojom można. Smacznego!

Wstyd wam gospodarze lidzbarskie, wam, które kupujecie artykuły spożywcze, „przyprawione” żydowskim czosnkiem i brudami!

Wstyd wam i za to, że nie jesteście jeszcze na tyle uświadomionymi obywatelkami i kupujecie nie u Polaków. Czy nie jesteście Polkami?

W przyszłości będziemy podawali nazwiska wszystkich tych, którzy kupują u żydów.

Pożar zniszczył całą zagrodę.

Lidzbark. Dn. 10 bm. w nocy około godz. 1 wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolnika, Leona Bracha w pobliskim Nosku. Całe zabudowanie, dom mieszkalny, stodoła i stajnia spaliły się doszczętnie, poza tym część domowizny, koń, 2 kozy, 16 kur i pies podwórzowy. Ogólne straty dochodzą do 4 tys. zł.

Ogień powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z lampą.

Skutki suszy.

Lidzbark. Wobec upału i suszy w ub. sobotę w lesie miejskim przy torze kolejowym od iskier lokomotywy w dwóch miejscach zajęły się liście i trawa. Wybuchły płomienie, które jednak przez przechodniów zostały w zarodku ugaszone.

Szkoła w Malinowie ma zapewniony byt i na przyszłość

Działdowo. W związku z obiegającą od pewnego czasu pogłoską o rzekomo projektowanym przez władze zamknięciu Państw. Szkoły Przystosobienia Gospodyń Wiejskich w Malinowie, komunikujemy, iż wieść ta, nie posiadając najmniejszych podstaw realnych, jest najzupełniej fałszywa. Po zbadaniu sprawy u rządu, możemy stwierdzić, iż ani teraz, ani w przyszłości nie są przewidywane najmniejsze zmiany w tym kierunku. Przeciwnie, szkoła w Malinowie jest w pełnym rozwoju swej działalności i dzięki owocnym rezultatom swej pracy na polu oświaty rolniczo-gospodarczej jest należycie doceniana przez społeczeństwo, jak również przez czynniki miarodajne. Najlepszym dowodem żywotności tej placówki oświatowej jest pełny komplet uczennic na obecnym kursie i napływające już liczne zgłoszenia kandydatek na przyszły rok szkolny.

Aresztowanie „cudotwórcy — lekarza”.

Działdowo. Ostatnio osadzony został we więzieniu 60 letni mieszkaniec Pierławki, Jan Siebert. Pozostaje on pod zarzutem dokonania niedozwolonego zabiegu na Z. Ł. z Skurp, której stan zdrowia lekarze orzekli za groźny. S. już raz wydał miłą diagnozę w chorobie pewnej kobiety, z Koszelew, którą rzekomo „opętał” diabeł, a którego chciano wypędzić z ciała nieszczęśliwej kobiety. Wypędzono też „czarta”, bijąc i krojąc naprzemian chorą kobietę, tak, że nie „czart”, lecz dusza uszła z ciała nieszczęśliwej. S. jest znany w bliższej, a nawet dalszej okolicy i posiada dość liczną klientelę, która woli udać się do niego niż do lekarza dyplomowanego.

Znowu nadużycie.

Howo. Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia przeciwko Feliksowi Zembrzaskiemu sekret. gmin. w Howie który poszkodował gminę na kilkadziesiąt zł. Jest to już drugi wypadek ujawnienia nadużyć w stosunkowo krótkim czasie.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 17. VI. 6.15 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.15 „Jak budować na wsi” — pogad. 12.25 Polska muzyka popularna. 16.00 „40 z kreskami” — opow. dla dzieci. 16.15 Płyty. 17.00 Koncert solistów. 18.15 Płyty. 19.00 „Pociąg zbłąkany” — premiera słuch. 22.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 Muzyka taneczna. 21.45 „Ta trzecia” — humoreska. 22.30 Koncert.

Piątek, 18. VI. 6.15 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.25 Muzyka lekka. 16.15 „Karol Szymanowski na Podhalu” — audycja słowno-muzyczna. 16.45 „Człowiek nafty” — reportaż. 17.00 Utwory Brahmsa. 18.15 Płyty. 19.00 Płyty dla znawców. 20.10 Lekki koncert rozrywkowy. 21.45 „Warszawa w poezji” — kwadrans poetycki. 22.00 Koncert kameralny.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Czwartek, 17. VI. 12.15 Wypadki przy obsłudze koni — pog. roln. 13.00, 16.15, 23.00 Płyty. 15.35 Poradnik sportowy. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Koncert życzeń. 18.45 Wiad. z Pomorza.

Piątek, 18. VI. 12.15 Wiad. gosp. 13.00, 15.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Instytut Rzemieślniczy w Grudziądzu — fel. 18.15 Toruńska Ork. Salonowa. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa” w Toruniu.

Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

RUCH TOWARZYSTW. Koło Producentów Trzody Chlewniej Nowe Miasto.

Nadzwyczajne walne zebranie Koła Producentów Trzody Chlewniej odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 10 przed poł., w lokalu p. Serożyńskiego.

Na porządku obrad wybór prezesa i zastępcy, kontraktowanie bekonoń i inne. Po walnym zebraniu odbędzie się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Poświęcenie sali parafialnej.

Czerwińsk-Smętowo. W niedzielę, dnia 30 maja br obchodziła parafia czerwińska uroczystość, jakiej dotąd kroniki miejscowe nie notowały. Przez osiem lat odprawiali księża pieniażkowscy nabożeństwo co drugą niedzielę w szkole czerwińskiej. Idąc na ręce tutejszej ludności, przeznaczył J. E. ks. Biskup od 1 kwietnia br. osobnego duszpasterza dla Czerwińska. Salę parafialną wybudowała parafia w tym roku pod nieustrudzonym protektoratem ks. prał. dr. Działowskiego, proboszcza pieniażkowskiego przy wyjątkowym poparciu p. Kosznickiego, kierownika miejscowej szkoły, którego osoba była i jest poważnym czynnikiem w kształtowaniu się i organizowaniu życia parafialnego. Całe miasteczko przed tym widzieliśmy ludzi chętnych i ofiarnych, którzy gorliwie krzatali się około budowy domu Bożego. Wreszcie nadszedł dzień poświęcenia. Już wczesnym rankiem pielgrzymki całe ludu bożego zjechały do Czerwińska, by gorliwie brać udział w poświęceniu sali parafialnej. Przeszło dwutysięczna rzesza zebrała się o godz. 9.30 przy dworcu w Smętowie. Z pośród szeregów przebijał się las sztafeterów najrozmaitszych organizacji miejscowych i poza miejscowych. Pogoda była wymarzona. Imponujący pochód ruszył do szkoły z pieśnią na ustach: „Kiedy ranne wstają zorze”, której wdzęcznie wtórowała orkiestra miejscowego K. P. W. Przed szkołą odśpiewał pięknie się rozwijający, chór dzieci szkolnych na głosy pieśni: „My chcemy Boga”. Od szkoły, w której przez przeszło osiem lat oddawano na nabożeństwach Bogu cześć i chwałę, przejęto procesję duchowieństwo. Trzy bramy mintono. Pieśnią: „Do Twej dątam kaplicy” przestąpiono próg nowego domu bożego. Niesamowity widok przedstawił się oczom tych, którzy po

raz pierwszy ujrzeli świątynię. Oltarz tonął w powodzi kwiatów. Poświęcenie dokonał ks. prał. dr. Działowski z Pieniażkowa w asyście ks. prob. Baumgarta z Lalków i ks. prob. Lewandowskiego z Kościelnej Jani, gdyż z tych trzech parafii wydzielono nowotworzącą się parafię czerwińską. W związku z tym wygłosił ks. Prałat podniosłe okolicznościowe kazanie, w którym wyraził uznanie parafianom za gorliwość i ofiarną pomoc przy budowie. Podkreślił też potrzebę budowy kościoła, która rozpoczęła się już w następnym roku. Następnie celebrował ks. Prałat uroczystą Mszę św., podczas której odśpiewał na głosy pieśni kościelne już wyżej wspomniany chór dzieci pod sprężystą batutą p. nauczyciela Sarnowskiego. Na harmonium przygrywał p. organista Pieniażkowski. Po kolekcji chodził ks. kuratus Szwajkowski, którego JE ks. Biskup przewidział na duszpasterza tej parafii. Na koniec uroczystości wyrwało się z pierś przeszło dwutysięcznej rzeszy owo potężne: „Te Deum Laudamus”. Młodej, stawiającej pierwsze kroki, parafii i jej przeznaczeniu Duszpasterzowi niech błogosławi Bóg!

30 kilowy szczupak za 2 złote.

Wilno. W rzece Wilii, na terenie gminy Dołwinowej, rybacy złowili w sieci niezwykle okaz szczupka, aka - olbrzymia. Szczupak ważył ponad 30 kilogramów. Wobec braku nabywców rybacy sprzedali szczupaka za dwa złote w sąsiednim miasteczku. Czy nie żydom czasem? (przyp. red.)

Dolar 5.28; frank francuski 23.54; frank szwajcarski 13.425 funt szterling 26.17; marka niemiecka 212.51; korona czeska 18.40; szilling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych kg za 100		Bydgoszcz, 11. 6.	
	Poznań, 14. 6.		
Zyto	25.00—25.25	25.00—25.25	
Pszonica	29.25—29.50	29.00—29.50	
Jęczmień browarowy	23.75—24.00	26.00—27.00	
Owies	32.50—	23.50—23.75	
Mąka żytnia 70 proc.	42.50—	33.00—34.00	
Mąka pszenna 65 proc.	— 18.25	43.00—45.00	
Otręby żytnie	17.25—17.50	17.75—18.00	
Otręby pszenne grube	16.00—17.00	16.00—16.75	
Otręby jęczmienne	21.50—24.00	17.00—17.50	
Groch Viktoria	22.00—24.00	22.00—24.00	
Groch Folgera	56.00—57.00	22.00—24.00	
Rzepak zimowy	72.00—76.00	56.00—58.00	
Mak niebieski	15.00—15.50	70.00—74.00	
Lubin niebieski	15.25—16.00	14.25—14.75	
Lubin żółty	30.00—32.00	14.50—15.00	
Gorzycza	55.00—58.00	32.00—34.00	
Siemie lniane	22.00—25.00	50.00—53.00	
Seradela	23.00—25.00	22.50—24.50	
Peluszka	28.00—25.00	22.50—23.50	
Wyka	85.00—125.00	25.00—26.00	
Koniczyna biała	100.00—110.00	100.00—130.00	
Koniczyna czerw. sur.		95.00—115.00	

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odoszczędzenia.

Za okazane mi dowody szczerego współczucia, liczne wieńce i kwiaty oraz oddanie ostatniej przysługi mojemu kochanemu mężowi

ś. p.

Arturowi Schubringowi

składam wszystkim, w imieniu całej rodziny, najserdeczniejsze

podziękowanie.

Schubringowa

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 16 czerwca 1937 r.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogiemu naszemu Zmarłemu

ś. p.

Janowi Guzowskiemu

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu Rożentala, Grabowa, Złotowa i Kazanie. Przewielebnemu ks. wikaremu Łużyńskiemu z Jabłonowa za odprawienie nabożeństwa za duszę śp. Zmarłego, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym oraz za nadesłane wyrazy szczerego współczucia i ofiarowane wieńce składają z głębi serca płynące serdeczne

„Bóg zapłać“

Rodzina Guzowskich

Rożental, w czerwcu 1937 r.

LOS Y

do I klasy 39 Loterii Państwowej są do nabycia w subkolekturze

w księgarni p. Bułki w Brodnicy Rynek.

Tapety

FARBY POKOSTY KREDE poleca najtaniej

Józef Cieszyński, drogeria i skład farb Nowe Miasto Rynek 7 Telefon 62.

Uczeń

do drukarni

potrzebny od zaraz

„Spółka Wydawnicza“ („Drwęca“)

Nowe Miasto Lub.

Części zapasowe

do wszelkich typów maszyn żniwnych dostarcza

„UNIA” sp. akc. Brodnica

TAPETY

najnowsze desenie wielki wybór

FARBY POKOSTY LAKIERY KREDA PENDZLE SZABLONY

w najlepszych gatunkach poleca

NOWA DROGERIA

właśc. Wacław Truszczyński LUBAWA, ul. Zamkowa 1 Telefon 37.

Wielką wyprzedzą

poza sezonową wiosenną tow. galanteryjnych (towarów krótkich)

urządza okazjonalnie tanio

C. Kolasiński, BRODNICA, Rynek 27.

Plac budowlany wraz z ogrodem na sprzedaż.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księg. „DRWECA”

Tapety

w najnowszych deseniach i niebywale niskich cenach rolka od 0,40 zł.

Farby

LAKIERY POKOST TERPENTYNA

Szczotki - Pędzle

Kreda do bielienia

Oliwy

SMARY — TAWOTT

kupisz najtaniej w Drogerii Medycynej

A. ZALEWSKI, Nowe Miasto

Telefon 63 Rynek 10.

Karbolinum drzewne

Karbolinum żywiczne

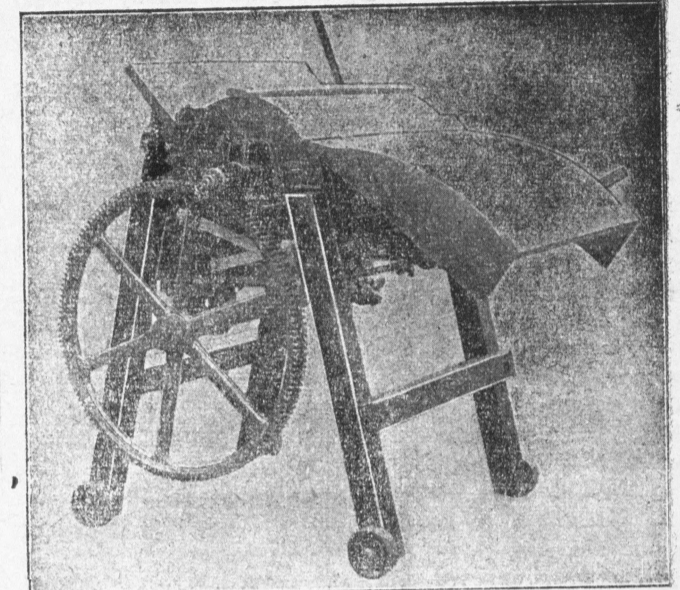
Pędzle — szczotki — Naftalinę

Węże sztuczne dla pszczołarzy i podkurzacze

poleca najtaniej

„Drogeria pod Orłem“

właśc.: H. Ruciński, Lidzbark Plac Hellera 12, tel 22



Sprzedaż MASZYN ROLNICZYCH

maneże, mlócznie różnego gatunku wialnie i rowery po bardzo niskich cenach poleca **Firma J. GARSTKA, Brodnica.**

Zgubiono na drodze Nowe Miasto — Marianowo **torebkę.** Uczelwego znalazcę proszę o oddanie w adm. „Drwęca” Nowe Miasto.

Gwinde do podnoszenia **I drabinę 8 mtr** sprzedam. **H. Wasielewska, Jamielnik** pow. Lubawa.

Kawaler lat 25, piekarz-cukiernik, z braku znajomości poszukuje panią z got. od 2000 zł. Łaskawe oferty proszę kierować do eksp. „Drwęca” pod „Piekarsz”. Dyskrecja zapewniona.

Sieczkarke parokonną w dobrym stanie sprzeda **Andrzej Nowiński** Bratian

Pięknie wykonana w najlepszym gatunku **figura Serca Jezusowego** wysokość 1,20 mtr okazjonalnie na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. „Drwęca” Nowe Miasto.

Dziewczyną do dzieci potrzebna. **Gęstwica, Nowe Miasto** Lipowa.

Służący potrzebny od zaraz **Kłosowski, Skarlin**

Uczeń potrzebny od zaraz. **T. Dynewski, Bratian** mistrz rzeźnicki.

Młody **czeladnik piekarski** potrzebny od zaraz **J. Szczepański, Lubawa** mistrz piekarski

Opięka Rodzicielska wraz z nauczycielstwem

urządza w dniu 20 czerwca br. o godz. 15 na łące p. Wł. Cwiklińskiego w Paóółtowiu

Zabawę **Szkolną**

na którą zaprasza miejscowe Społeczeństwo i okolice

Opięka Rodzicielska w Paóółtowiu

Sprzedam **2 domy**

wraz z ogrodami w Działdowie, gdzie znajduje się wojsko — gimnazjum — seminarium i wszystkie urzędy. Domy bez długu. Cena według umowy. Czynsz roczny 2800 zł. Zgłoszenia do eksp. „Drwęca” pod L. W.

WALIZKI poleca

J. Bułka księgarnia

Brodnica, Rynek



Pravdziwy wdziek

to małowa gładka cera o świeżości płatkę róż. Delikatny pyłek pudru „Sekret Piękności” nadaje twarzy te świeżość kwiatu i podnosi urodę-kazdej kobiety. Jednocześnie oczyszcza skórę — wagi i wyrzuty nie tworzą się, a cera jest zawsze gładka. Indywidualny dobór koloru ułatwiająca nie złóżone odcieniami tego znakomitego pudru.

Sekret Piękności ANIDA

Sprzedaż: Drogeria pod Lwem w Lubawie, Paprzycki, Lidzbark, Pl. Hallera

Dział rolniczo-gospodarczy

Czym żywić krowy w lecie?

W pewnym okresie każdy gospodarz pomyśleć powinien już o tym, czym będzie żywić krowę nie w bieżącym, lecz w przyszłym roku, już musi zrobić sobie obliczenie, ile będzie potrzebował paszy, jakie rośliny na jego ziemi się udają, jak mają być spasane, na zielono, czy suszone, czy też jako kiszonka. Posiadacze ziemi dobrej łatwiej mogą sobie radzić, gospodarstwa, obfitujące w łąki również mają łatwiejsze rozwiązanie sprawy, najgorzej jest z tymi, których jest najwięcej, to jest tam, gdzie ziemię są obogie i gdzie nie wszystkie rośliny się udają. Lecz są i takie rośliny, które na ziemiach lichych udają się i dają dużo dobrej paszy.

Do takich roślin należy proso mandżurskie, t. zw. czumiza, jej skromne wymagania co do gleby, wilgotności i nawożenia są bardzo minimalne, zbiór jest jednak bardzo obfity. Czumiza jest rośliną jednoroczną z korzeni nie odrasta, na ziarno należy zasiewać ją wcześniej, tak jak owies, na paszę natomiast w każdym czasie. W średnich warunkach czumiza może osiągnąć 120 cm. wzrostu, zatem dostarcza bardzo dużą ilość paszy zielonej. Czumizę można wysiewać kilka razy w odstępach dwutygodniowych i mieć stale młodą zieloną paszę, części poletek, nieskarmionych w porę, wysuszyć na siano. Czumiza jest również doskonałym materiałem na kiszonki. Czumizę są wartościową odżywczo zbliżoną jest do końskiego zębu, niebogata w białko i przy skarmianiu większej ilości należy krowie dodawać pasz treściwych.

Ziarno tej cennej rośliny jest bardzo dobrą paszą dla drobiu, a zastrutowane zastąpi całkowicie paszę treściwą koniom.

Drugą z takich nie wymagających roślin jest niegorzki łubin. Łubin żółty niegorzki jest rośliną identyczną z łubinem żółtym gorzkim, rośnie w tych samych warunkach i co do wymagań nie ma żadnej różnicy. Ziarno łubinu niegorzkiego nie potrzeba odgoryczać, a ponieważ ziarno zawiera bardzo dużo białka, jest zatem bardzo taną paszą treściwą dla krów, świń i drobiu.

Nieoceniony jest także jako pasza zielona — spasać go jednak można tylko do okresu kwitnienia, potem twardnieje i bywa niechętnie zjadany przez bydło. 1 kg ziarna łubinu, zestrutowanego, zawiera białka tyle, ile 2.8 kg otrąb, to też niepowinno być gospodarstwa, w którym by tej rośliny nie było. Nie możemy więc narzekać, że jeżeli mamy słabą ziemię, to już i żywić krów nie ma czym, trzeba tylko trochę zapobiegliwości, zainteresowania się i zaprowadzenia u siebie tego, co stanowi podstawę jednej z najważniejszych gałęzi

gospodarstwa — hodowli. Pamiętajmy — głodna krowa — to głodna ziemia, a głodna ziemia — to lichy plon!

Kłeska posuchy na Pomorzu.

Upały, trwające na całym Pomorzu i susza, spowodowały, iż wszystkie rzeki i jeziora na Pomorzu, w Borach Tucholskich wysychają. Wisła na całym odcinku opadła do tego stopnia, iż wszędzie występują mielizny, co ogromnie utrudnia komunikację.

Trwająca od kilku dni susza spowodowała w rolnictwie już teraz znaczne straty, a jeśli w dniach najbliższych nie spadną obfite deszcze, straty te mogą przybrać rozmiary katastrofalne. Nie mniej dotkliwie działa susza obecnie na zboża. Czerwiec jest miesiącem ich najintensywniejszego rośnięcia i kształtowania się ziarna, tymczasem upał całkowicie procesy te zahamował. Zeskorupiała ziemia stwarza warunki, w których następuje zbyt szybkie dojrzewanie bez należytego wyrośnięcia i pełnego ziarna. Plon z takiego zboża oczywiście będzie niezmiernie liche.

Groźba nieurodzaju występuje szczególnie na ziemiach lekkich i średnich w Borach Tucholskich.

We wszystkich prawie okolicach pola z jarzynami wysychają, pastwiska są już zupełnie spalone tak, że nie ma po co bydło wyganiać — lecz trzeba je dokarmiać w stajni.

Pierwszy zbiór traw jest — liche, o drugim nie ma co mówić przy obecnej suszy.

Bodaj najgorzej przedstawiają się pola z ziemniakami, tym bardziej, że w niektórych okolicach ziemniaki dopiero obecnie wychodzą z ziemi, w niektórych zaś dopiero sadzi się je, bo nie było przedź żadnych sadzonek. Ziemia jest wyschnięta i twarda jak kamień, że ziemniaki w niektórych okolicach wogóle nie mogą przebić.

Sytuacja w sadach i ogrodach jest bodaj jeszcze gorsza. Inwazja gąsienic na drzewa owocowe niszczy zawiązki owoców, reszty natomiast dopelnia żar słońca. Warzywa są nikłe, mizernie rozwinięte i lepszych nie należy się już spodziewać. Najwięcej ucierpiał kalafior, sałata i kapusta. Szczególnie te ostatnie, przesadzone, potrzebują dla normalnego rozwoju dość znacznej wilgoci, tymczasem gleba przedstawia jałowy, sycki popiół.

W lasach też źle — bo nie będzie w ogóle grzybów, jagód też b. skąpo. Skutkiem wyschnięcia podszycia leśnego istnieje niebezpieczeństwo powstawania pożarów leśnych wzdłuż torów kolejowych.

Obywatele Rolnicy!

Rok rocznie na ziemiach polskich obchodzimy uroczystości święto bandery polskiej

„Tydzień Morza”.

Nie jest to tylko święto marynarzy, pełniących swą trudną służbę na wojennych okrętach czy handlowych statkach Rzeczypospolitej — jest to powszechne święto dumy narodowej, spajające wszystkie polskie myśli zarówno w kraju, jak i poza granicami Państwa — na dalekiej obczyźnie.

W dniu tym w jeden rytm biją wszystkie polskie serca dumą z osiągniętego i wciąż narastającego dorobku morskiego Polski odrodzonej, wolą dalszego wzmocnienia tego dorobku i świadomością zadań, jakie stoją przed każdym Polakiem w wielkim dziele wzmocnienia Ojczyzny.

Wszyscy w tym dniu jedną radością jesteśmy przepojeni: oto na polskich statkach idzie w świat wytwór rolnika i robotnika polskiego, krzewi się handel, krąży żywiej krew gospodarki narodowej, płucami własnego Bałtyckiego morza oddychającej swobodnie, coraz potężniej.

Tych portów własnych, tych dróg oceanicznych, póki życia naszego pilnować będziemy, jako głównego warunku niezależności politycznej i gospodarczej, jako lepszego jutra dla Polski.

W „Tygodniu Morza” stwierdzimy, że nasze porty to szanec narodowy i państwowy, że musimy szybko pomażać flotę i kierować ją na wciąż nowe tereny dla ugruntowania i rozwoju naszych stosunków handlowych ze światem.

W „Tygodniu Morza” stwierdzimy, jak zawsze, że jeśli dostęp do morza i wyjście przez morze w świat jest koniecznością życiową — to są one przede wszystkim koniecznością dla rolnika polskiego, który stanowi 70 proc. ludności Rzeczypospolitej.

Obywatele Rolnicy! Wzywamy Was do gromadnego udziału w organizowanych obchodach „Tygodnia Morza”, wzywamy Was do czynnej pracy w lokalnych Komitetach „Tygodnia Morza”, wzywamy Was do składania ofiar na Fundusz Obrony Morskiej.

Wszystcy stańmy przy hasle „Tygodnia Morza”!

„Chcemy silnej floty wojennej i kolonii”.

ŚWIAT KOBIECY.

Jak się opalać bez szkody dla zdrowia?

Na czasie będzie podać kilka uwag, dotyczących opalania, tym bardziej, że czyni się to często nieumiejętnie, z dużą przesadą, co pociąga za sobą przykre następstwa, a niektóre specjalnie silne porażenia powodować mogą nawet śmierć.

1. Sposób opalania zależy i zależy od indywidualnych właściwości danego organizmu. Są pewne osoby, które zupełnie nie znoszą słońca. Należy więc postępować ostrożnie, a najlepiej zasięgnąć w tej sprawie porady lekarza.

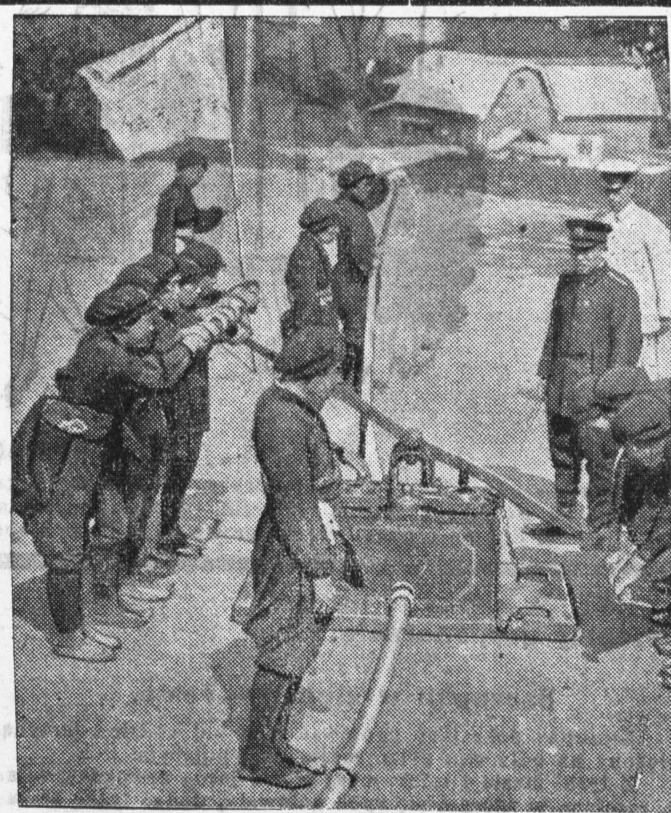
2. Nawet ludzie, obdarzeni organizmem odpornym i wytrzymałym na słońce, powinni opalać się stopniowo. Najlepszy jest czas między godz. 8—12 Ciało trzeba pokryć warstwą tłuszczu, aby uchronić się przed ewtl. oparzeniem. Pierwsza kąpiel słoneczna nie może trwać dłużej niż kwadrans. Ci, którzy za pierwszym razem spędzają na słońcu cały dzień, narażają się na chorobę. Czas opalania się nie powinien przekroczyć 1 i pół godziny.

3. Podczas kąpieli słonecznej należy głowę osłonić (niebezpieczeństwo porażenia słonecznego) Mylnie jest bowiem mniemanie, że słońce wpływa pobudzająco na cebulki włosowe — przeciwnie włosy płowięją, a zbyt silne nagrzanie może doprowadzić do wyłysienia. Chronimy więc głowę, a również kark, który jest specjalnie wrażliwy. W razie najłżejszego bólu głowy należy natychmiast opuścić kąpiel słoneczną.

4. Oczy należy osłonić ciemnymi szklami. Dotyczy to zwłaszcza osób, używających szkieł. Nic tak nie niszczy oczu, jak jaskawe i oślepiające światło.

5. Kąpieli słonecznej nie należy przerywać kilkakrotnie kąpielami wodnymi. Oziębianie zbyt

rozgrzanego ciała może spowodować osłabienie organizmu i ciężką chorobę, przede wszystkim płucną. Najlepiej po kąpieli słonecznej udać się na jakiś czas w cień, a dopiero po pewnym ochłodzeniu ciała wejść do wody. Zwłaszcza przy pierwszym plażowaniu kąpiel wodna nie jest



W Japonii jest zawodowa straż pożarna kobieca. Na zdjęciu widzimy ją przy pracy.

wskazana, aby nie pozbawić skóry koniecznej warstwy tłuszczu, która chroni przed oparzeniem.

6. Kąpiel słoneczna bardzo wyczerpuje nasz organizm i angażuje nasze serce, dlatego wszelkie wysiłki fizyczne, a więc ćwiczenia gimnastyczne, biegi, skoki itd. są w tym czasie bardzo szkodliwe. Najlepiej opalać się, leżąc nieruchomo lub też przechadzając się powoli.

7. Zbyt długie siedzenie w wodzie jest szkodliwe dla pań, gdyż może być przyczyną trudnych do wyleczenia chorób kobiecych. Po użyciu kąpieli wodnej należy natychmiast wytrzeć się ręcznikiem przede wszystkim dlatego, że promienie słoneczne, załamując się w kroplach wody, mogą — zdaniem lekarzy — wywołać nawet zapalenie skóry. A po drugie z tego powodu, że włosy zmoczone i wystawione na słońce, pękają i kruszeją.

Kąpieli słonecznej nie zaleca się stosować na czczo albo natychmiast po jedzeniu ale 1—2 godziny po posiłku

9. Opalanie twarzy wskazane jest dla cer tłustych, skórę przecierać słabym roztworem kwasu salicylowego. Również tłuste włosy można podać na 2—3 godziny działaniu słońca. Cery normalne i suche pokrywa się odpowiednim kremem lub oliwą nicejską lub też olejkami migdałowymi. Dla cer suchych słońce jest poniekąd szkodliwe, gdyż działa bardziej złuszczeniowo.

10. W razie oparzenia stosować trzeba niezwłocznie okłady z mieszaniny oleju lnianego (lub olejku migdałowego) czy oliwy nicejskiej) pół na pół z wodą wapienną. Przy lekkich oparzeniach wystarczy okład z serwatki, natomiast przy zżabieniu skóry i podwyższonej temperaturze trzeba zasięgnąć rady lekarza.

Pamiętajmy więc, że kąpiele słoneczne tylko wtedy są korzystne dla naszego zdrowia, jeśli są stosowane z wielkim umiarkowaniem.

Który rolnik pow. lubawskiego uzyskał najwyższą mleczność od krów w roku 1935/36.

Pomorska Izba Rolnicza ogłosiła sprawozdanie roczne z kontroli mleczności włościańskich obór, będących pod opieką Pomorskiej Izby Rolniczej.

Otóż, jak z sprawozdania tego wynika, osiągnął najwyższą mleczność w powiecie rolnik Władysław Wielgomas z Lubawy, który w ogólnej klasyfikacji znalazł się na piątym miejscu na Pomorzu.

Obora jego liczyła 12,9 krów o przeciętnej wydajności 4,909,07 kg mleka, 163,91 kg tłuszczu, 3,33 procentu tłuszczu.

Następnie na liście hodowców bydła figurą: Maciołek Władysław, Targowisko (17 miejsce). Tułodziecki Szczepan, Lubawa (21 miejsce).

1. Maciołek Władysław, Targowisko 6,2 krów, 4,860,7 kg mleka, 150,31 kg tłuszczu, 3,09 proc. tłuszczu.
2. Tułodziecki Szczepan, Lubawa 3,2 krów, 4,573, 4 kg mleka, 146,09 kg tłuszczu, 3,19 procent tłuszczu.
3. Dias Henryk, Targowisko 4,2 krów, 4,236,5 kg mleka, 129,65 kg tłuszczu, 3,06 proc. tłuszczu.
4. Dziąba Konrad, Rożental 7,1 krów, 3,644, 6 kg mleka, 126,17 kg tłuszczu, 3,43 proc. tłuszczu.
5. Graduszewski Mieczysław, Złotowo 27,1 krów, 3972,6 kg mleka, 120,01 kg tłuszczu, 3,02 proc. tłuszczu.
6. Babski Jan, II Rożental 8,1 krów, 3706,4 kg mleka, 119,61 kg tłuszczu, 3,23 proc. tłuszczu.
7. Cieślakowski Wacław, Lubawa 7,5 krów, 3655,3 kg mleka, 117,29 kg tłuszczu, 3,20 proc. tłuszczu.
8. Wełnicki Władysław, Lipowydwór 27,5 krów, 3685,3 kg mleka, 116,37 kg tłuszczu, 3,15 proc. tłuszczu.
9. Ryński J., Targowisko 5,5 krów, 3342,5 kg mleka, 114,73 kg tłuszczu, 3,43 proc. tłuszczu.
10. Siatkowski Władysław, Lubawa 6,1 krów, 3365,3 kg mleka, 114,42 kg tłuszczu, 3,40 proc. tłuszczu.
11. Stalla Edward Lubawa 15,1 krów, 3294,0 kg mleka, 110,98 kg tłuszczu, 3,37 proc. tłuszczu.
12. Zuralski Bernard, Rożental 10,0 krów, 3458,0 kg mleka, 109,96 kg tłuszczu, 3,18 proc. tłuszczu.
13. Jurkiewicz J., Targowisko 5,0 krów, 3335,8 kg mleka, 108,36 kg tłuszczu, 3,25 proc. tłuszczu.
14. Przechowski Sylwester, Samplawa 4,1 krów, 3431,2 kg mleka, 107,84 kg tłuszczu, 3,20 proc. tłuszczu.
15. Orlovius K., Szczepankowo 28,3 krów, 3312,0 kg mleka, 105,19 kg tłuszczu, 3,18 proc. tłuszczu.
16. Zuralski Stefan Kazanice 19,4 krów, 3176,2 kg mleka, 104,22 kg tłuszczu, 3,27 proc. tłuszczu.
17. Orlovius Fr. Lubstyn 35,4 krów, 3216,0 kg mleka, 102,34 kg tłuszczu 3,18 proc. tłuszczu.
18. Ks. Strehl Michał Samplawa 11,8 krów, 3320,0 kg mleka, 100,53 kg tłuszczu, 3,03 proc. tłuszczu.
19. Marcinkowski Władysław Byszałd 11,9 krów, 3042,6 kg mleka, 95,49 kg tłuszczu, 3,13 proc. tłuszczu.
20. Zawadzki Bolesław Lubawa 3,6 krów, 2867,5 kg mleka, 93,93 kg tłuszczu, 3,24 proc. tłuszczu.
21. Karpiński Bernard Kuligi 12,3 krów 2587,1 kg mleka, 85,16 kg tłuszczu, 3,23 proc. tłuszczu.
22. Marchlewski Antoni Wiśniowo 5,7 krów, 2679,1 kg mleka, 84,65 kg tłuszczu, 3,15 proc. tłuszczu.

23. Szczepański J. Szczepankowo 8,0 krów 2319, 1 kg mleka, 75,69 kg tłuszczu, 3,26 proc. tłuszczu.

24. Skarżyński Jan, Brzeziny 9,9 krów, 1668,9 kg mleka, 56,02 kg tłuszczu, 3,35 proc. tłuszczu.

Na ogólną ilość gospodarstw, będących pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej, 25 gospodarstw pochodzi z terenu pow. lubawskiego.

Ponieważ gospodarstw pod kontrolą na terenie Pomorza jest 248, zajmuje pow. lubawski 10 proc. obór, znajdujących się pod kontrolą.

Jak z zestawień kontroli wynika, osiągnęły niektóre gospodarstwa w powiecie bardzo ładne wyniki.

Wskazaniem przeto byłoby, ażeby do kontroli mleczności więcej gospodarstw (obór) swój akces zgłosiło, gdyż przez intensywną pracę na polu hodowli bydła mleczność krów na terenie powiatu może się znacznie podnieść i uczynić gospodarstwa rolne bardziej opłacalnymi.

Z Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego

Rada Wojewódzka PTR.

W powołaniu się na ogłoszenie w „Kłosach” z dnia 30 maja br. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podaje porządek obrad Rady Wojewódzkiej PTR w dniu 20 i 25 czerwca 1937 r.

I. D z i e ń

Godz. 9,— Msza św. w kościele NM Panny w Toruniu.

Godz. 10,— Zebranie Rady w sali Dworu Artusa.

Porządek obrad:

Godz. 10,— Zażalenie i przemówienie prezesa PTR.

Godz. 11,— Sprawozdanie z działalności PTR za rok 1936/37 a) rzeczowe, b) finansowe.

Godz. 11,30 Uchwalenie absolutorium Zarządowi PTR na rok 1936/37.

Godz. 11,45 Uzupełniające wybory 2 członków Zarządu Głównego PTR (ustępują pp. Głowczewski oraz Wozioda).

Godz. 12,— 12,30 przerwa obiadowa.

Godz. 12,30 Obrady komisyjne: a) komisja organizacyjna, b) komisja oświatowa, c) komisja ekonomiczna, d) komisja produkcyjna.

Godz. 13,30 Wyjazd w teren, celem zaznajomienia się z pracami prowadzonymi.

II. D z i e ń

II. Dzień (26. 6. 1937) w Gdyni — sala KPW obok dworca.

Plenum Rady:

Godz. 17,— Uchwalenie składek: a) na rok 1937, b) na rok 1938.

Godz. 17,15 Uchwalenie budżetu na rok 1937/38.

Godz. 17,30 Przedłożenie projektów rezolucyj poszczególnych komisji, dyskusja ogólna i ich uchwalenie.

Godz. 18,30 Wnioski, zgłoszone na podstawie art. 16 statutu PTR.

Godz. 19,— Wolne głosy bez uchwał.

Godz. 20,00 Zamknięcie zebrania.

Uwaga: W niedzielę, dnia 27 czerwca br. jest możliwość zwiedzenia portu w Gdyni, Helu itp.

Jeszcze ciągle za dużo przywozimy towarów z zagranicy

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, przywóz skór surowych do Polski osiągnął w I kwartale rb. 6069 ton, wartości 10 854 000 zł. W tymże okresie roku ubiegłego przywóz skór surowych do Polski był większy, wynosił 6.908.000 zł. Natomiast skór wyprawionych sprowadziliśmy w pierwszym okresie rb. znacznie mniej niż w podobnym okresie 1936 roku, gdyż wobec 135 ton (1937 r.) wartości 2.676.000 zł sprowadziliśmy uprzednio 153 tony, wartości 2.702.000 zł. Podobnie i skór futrzanych sprowadziliśmy w pierwszym kwartale rb. 332 tony za 5 892 000 zł, gdy w ub. roku 459 ton za 4 721 000 zł. Ogółem w I kwartale 1937 r. wwieźliśmy do kraju skór 6536 ton za 9 422 000 zł, gdy w I kwartale ubiegłego roku przywóz wyniósł 5629 tonn wartości 14 329 000 zł.

Sprowadzamy nawet szmaty.

Przywóz szmat do Polski w pierwszym kwartale 1937 roku wzrósł prawie o 50 proc., zwiększając się z 4630 tonn, przywiezionych w tym okresie czasu w roku 1936 do 6990 tonn. W rb. zapłaciliśmy za te szmaty o 4 216 000 złotych więcej, niż w roku ubiegłym.

Spółdzielnie mleczarskie województwach zachodnich.

Województwa zachodnie posiadają w stosunku do innych województw najmniej spółdzielni mleczarskich; na ogólną bowiem ilość mleczarni, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., która wynosi 979, zaledwie 68 znajduje się w dzielnicach zachodniej. Nieliczne ilościowo są jednak spółdzielnie mleczarskie województw zachodnich największe i doskonale prowadzone.

Dość nadmienić, że aż 59 procent mleczarni w tych województwach przerabia rocznie ponad 1200 tys. kg mleka (podczas, gdy w pozostałych województwach tak duży przerób mleka posiada 4—21 procent mleczarni). Wszystkie prawie, bo 94 proc. mleczarni spółdzielczych województw zachodnich są zmechanizowane. Również największy jest proc. przeróbki mleka w województwach zachodnich. Przeróbka wynosi w nich 29,7 proc. ogólnej przeróbki, gdy dla całej Polski przeciętna waha się około 13 procent.

Przedsiębiorczość największej mleczarni pomorskiej.

Do największych mleczarni w Polsce należy mleczarnia w Gębubiu na Pomorzu, własność chęścijańskiej spółki „Rotr”, przerabia ona przeciętnie 39 000 mleka na dobę. Mleczarnia nastawiona jest przeważnie na wyrób serów szlachetnych. Spółka wysłała swe produkty do Stanów Zjednoczonych, Palestyny, do Afryki Południowej Tunitsu i Indyi angielskich.

Brazylia sprowadza z Polski zboże.

Rząd stauu Parana w Brazylii zakupił w Polsce 20 tonową partię siewnego zboża. Zakupione zboże wysłane zostało do Brazylii jednym z polskich statków.

KĄCIK MODY

Moda na plażę.

Strój na plażę winien być estetyczny, ładny, wygodny, a zarazem praktyczny. Obecna moda plażowa jest b. urozmaicona. Niezbyt obcisły, ale i nie za luźny kąpielowy kostium kładziemy tylko do kąpiel. Najlepszy i najhigieniczny jest trykot z wełny. Barwa i deseń winny być dobrane do tony i wzrostu pani. Np. tęgie panie winny wystrzegąć się modnego kostiumu w skórną kratę; paski natomiast wydłużają, a duże grochy uwydatniają zgrabną sylwetkę. Kolorowe trykoty, często w deseń wypukły, głęboko wycięte, są b. modne. Przeważają kolory: rdzawy, żółty, błę, popielaty i w skórną kratę. Eleganckie są trykoty własnej roboty na drutach, ale nie opłacają się i zabierają wiele czasu. Trykoty oddzielne: staniczek i spodni osobno i odmiennej barwy, odpowiednio są tylko na ładną figurę.

Do każdego prawie kostiumu przypina się w pasie krótką spódniczkę, ułożoną w fałdy lub marszczoną.

Znacznie więcej namysłu od trykotu wymaga sprawienie kostiumu plażowego, robionego począwszy od płótna, a kończąc na jedwabiu wzorzystym. Jest on o tyle korzystnym, że nie trzeba chodzić w mokrym trykocie po kąpiel, co jest zawsze niebezpieczne dla zdrowia.

Kostium plażowy często stanowią praktyczne krótkie shorty, tj. spodnie, krojem przypominające spódniczki, do tego staniczek, bardzo wycięty. Przy przejściu z domu na plażę nakłada się do shortów spódniczkę, zapinane na guziki do dołu.

Można też nosić wzamian krótkich, długie spodnie. Na chłód widuje się małe żakietki, fantazyjne chustki, wżazane na plecach, lekkie peleryny, płaszczki dowolnej długości (najmodn. z pikli).

W tym sezonie pidżama plażowa jest mniej modna. Za to b. praktyczna jest sukienka plażowa, bez rękawów z obnażonymi plecami, noszona bezpośrednio na kostium kąpielowy lub plażowy, dopełniona pelerynką lub żakietkiem, robione z białego lub barwnego płótna, perkali, bawełn. materiału, przetykan. lnem itd., a zapinana z boku lub przodu na guziki.

Niezbędne są sandały na płaskim obcasie lub na sznurkowej podszewie.

Tegoroczny sezon plażowy stoi też pod znakiem wielkich kapeluszy ze słomy, raffi, kretonu. Praktyczne są małe czapki, przypominające marynarskie berety, okolone wstążką, dalej furazetki żołnierskie z białej pikli lub płótna. Kto nie lubi nie nosić, winien mieć małą parasolkę z barwnego kretonu, która zasłoni przed żarem słonecznym.



Modele letnie.

- 1) Bolerko — odpowiednie do wszelkich sukien, 2) Sukienka sportowa z surowego jedwabiu lub pikli. 3) Spódniczka z staniczkiem na szelkach do jasnej bluzeczki. 4) Shorty z kretonu lub płótna. 5) Sukienka ogrodowa, zapinana od góry do dołu. 6) Sukienka plażowa dwukolorowa. 7) Bluzka i spódniczka, odpowiedni ubiór na wycieczki i wędrowki.

Przepisy gospodarskie.

Szczupak w zielonym sosie.

Szczupak pokrajany ugotować w słonej wodzie z jarzyną, ułożony na półmisku posać sosem następującym:

Z łyżki masła i tyleż maki zrobić jasną zasmażkę, zalać ją rosółem, w którym się ryba gotowała, dodać łyżkę słaanej pietruszki i podprawić 2 zóitkami.

Szparagi zapiekane.

Ugotowane na mlekko szparagi ułożyć w rynce ogniotrwałej, popryskać zarumienionym masłem i posypać obficie tartą bułką, znów popryskać masłem i w końcu zalać 1:10 l. kwaśnej śmietany. Zapiec w piecu 15 minut.

Lemoniada cytrynowa.

Do dzbanka szklanego kłaść rąbany cukier i na niego przez sitko wycisnąć sok kilku cytryn. Gdy cukier się rozpuścił, zalać, przegotowanej zimnej wody, łyżeczkę araku i trochę drobno tuzzonego lodu.